

Ukazujemy się
w sieci gazet
bezpłatnych

EXTRA

W NUMERZE

Wywiad

Patryk Mikiciuk:

Oprócz nawigacji
włączmy też myślenie



Strona 3

**Polacy walczyli
o Arnhem**



Strona 4

**Przegląd
holenderskich
ubezpieczalni**



Strona 7



ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR W DEN HAAG, TILBURGU I ARNHEM

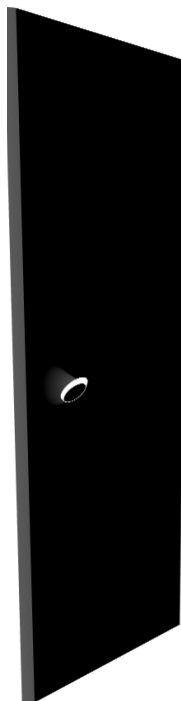
WIĘCEJ NA OSTATNIEJ STRONIE

ROZLICZ SIĘ ZA JEDYNE **25 €!**
2011 ROK

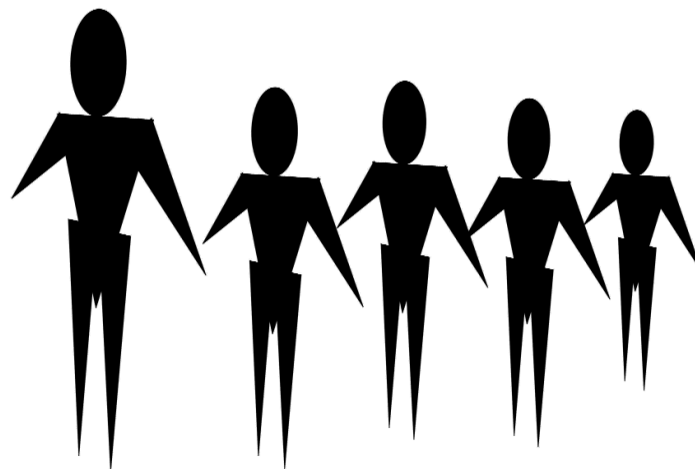
Bez pracy nie ma kołaczy

Czy tak do końca? Problem bezrobocia w Holandii powoli staje się coraz poważniejszy i zaczyna dotyczyć coraz szerszej rzeszy obywateli pomimo, iż w dalszym ciągu wskaźnik braku zatrudnienia pozostaje jednym z najniższych w całej UE. Wg badań Eurostatu w roku 2011 procent osób pozostających bez zatrudnienia wynosił ok 4,4 %.

Według poczytnego dziennika „Het Financieele Dagblad” model państwa opiekuńczego powinien zacząć ewoluować w taki sposób, aby sprostać przyszłym wyzwaniom rynkowym. Jeden z socjologów niderlandzkich z Uniwersytetu Erasmusa w Rotterdamie – Godfried Engbersen podaje przykładowe rozwiązania: tworzenie subsydiowanych miejsc pracy dla młodych bezrobotnych, zwiększenie poziomu zbiorowych ubezpieczeń oraz przede wszystkim wyposażenie władz gminnych i samorządowych w większe prerogatywy praw-



NEXT



FOT. STOCK. XCHNG / SERGIO ROBERTO BICHARA

ne w taki sposób, by te mogły odsyłać bezrobotnych Polaków i Bułgarów z powrotem do kraju.

Z początkiem tego roku Minister ds. Społecznych Henk Kamp wyraził zaniepokojenie w stosunku do liczby imigran-

tów z Europy Wschodniej, którzy pobierają w Holandii zasiłek dla bezrobotnych. Bliższe 12.000 Europejczyków zamieszkujących Niemalby otrzymuje wsparcie od państwa z tytułu bezrobocia, w tym około 8 tys. tych z Europy Śro-

kowo-Wschodniej. Według ministra Kampa Holandia stała się dla imigrantów atrakcyjna pod względem wysokości tych kwot.

Wielką burzę wywołała nadana w drugiej połowie stycznia audycja radiowa „Wy-

rzucmy Polaków bez pracy z kraju”, w której prowadzący Joost Eerdmans – nota bene były członek partii populisty Pim Fortuyna – wezwał rząd holenderski do wydalenia z kraju Polaków bez zatrudnienia, traktując ich jako niepożądanych imigrantów.

Daleka od obiektywizmu dziennikarskiego tendencyjna dyskusja doprowadziła się do wniosku, iż spośród wszystkich grup narodowych to właśnie Polacy stanowią główne źródło finansowych problemów Królestwa. Głos ów wpisuje się w ogólną tendencję myślową w dobie kryzysu oraz fale antyimigranckie i antypolskie, gdzie do niesławnej strony „donosowej” PVV dołączają coraz liczniejsze głosy zwykłych obywateli szukających winnych za zły stan kasy państwowej, spadek dobrobytu oraz ogólne pogorszenie poziomu życia.

Główna obawa społeczna ogniskuje się wokół problemu nowych imigrantów, zwłaszcza tzw. pracowników tymczasowych oraz zmian w prawie pracy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Reklama

Wyślij ciekawą fotkę z imprezy, pracy, wakacji, a my zamieścimy ją na naszej stronie. Najciekawsze fotki opublikujemy dodatkowo na łamach gazety.

email: Fotka@GoniecPolski.nl



*Zamieść swoje ogłoszenie
bezpłatnie na naszej stronie*

www.GoniecPolski.nl

*lub wyślij sms z treścią ogłoszenia na numer
0031 (0) 686 127 604, a my zrobimy to za Ciebie*

Bez pracy nie ma kołaczy

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

Holendrzy chcą uniknąć sytuacji, w której pracownik sezonowy po utraceniu pracy pozostaje na garnuszku państwa.

Jednakże badania dotyczące wspomnianej grupy przeprowadzone przez Uniwersytet Erazma w Rotterdamie przeczą tym oba-

wom. Stopa bezrobocia wśród pracowników tymczasowych wynosi raptem 5%. Wyższy procent osób pozostających bez zatrudnienia

jest wśród osób mieszkających w kraju na stałe.

Pytani o opinie w tej kwestii Polacy mówią jednogłośnie – Skandal!

„Ciężko pracujemy, wykonujemy czynności, na jakie przeciętny Holender by się nie zgodził i to za niższą stawkę. Dlaczego zatem odmawia się nam praw pracowniczych?” – mówią zainteresowani.

Sytuacja komplikuje się coraz bardziej, albowiem Holendrzy zarzucają Polakom, iż stanowią tanią siłę roboczą – tak tanią, iż zaniża się ogólna wartość pracy w Niderlandach, przez co rodzimi mieszkańcy tracą zatrudnienie, jednocześnie odmawiając wykonywania czynności pośledniejszych i gorzej płatnych.

Problem narasta i prędkiej czy później państwo będzie musiało wprowadzić nowe regulacje w tym zakresie. Pozostaje otwarte pytanie – jak wpłynie to na Polaków pracujących i mieszkających w Holandii?

MONIKA SZREMSKA

Jaka jest wasza opinia?
Podzielcie się z nami
na redakcja@goniecpolski.nl



FOT. STOCK. XCHNG / PHIL KELSCH



FOT. STOCK. XCHNG / EASY37

Reklama



POLSKA PIEKARNIA ORAZ SKŁEP ZAPRASZA !

- Największy wybór pieczywa w Holandii
- Najtańszy chleb na rynku
- Bułki, artykuły spożywcze, polskie produkty i nabiał, wędliny, napoje itd.
- Specjalność bułka z wątróbką
- Catering, grill, sałatki, imprezy okolicznościowe i firmowe



Nowe godziny otwarcia!
od 12:00-21:00

DE POOLSE BAKKER
Schoolstraat 18
Rijswijk
Tel.:0626975565
www.poolsebakker.nl



Patryk Mikiciuk: Oprócz nawigacji włączmy też myślenie

Wakacje to najlepszy czas na długie podróże. Czy jednak warto wybrać się za granicę samochodem? Jeżeli tak, to czy koniecznie musi być to nowy, sprawdzony model? Na te pytania, w rozmowie z PAP Life, odpowiada dziennikarz motoryzacyjny Patryk Mikiciuk.

PAP Life: – Na co zwrócić uwagę w samochodzie przed długą, wakacyjną podróżą?

Patryk Mikiciuk: – Najważniejsze jest to, by zadbać o stan hamulców i opon. Nawet, jeżeli opony nie są zużyte, trzeba sprawdzić czy nie są stare, ponieważ mogą mieć już inne właściwości jezdne. Ważne jest także to, aby zapoznać się z normami i przepisami, które obowiązują w krajach, do których jedziemy. Warto także wziąć ze sobą nawigację.

PAP Life: – Można ufać GPS-om?

P. M.: – Absolutnie nie można ufać nawigacji w 100 procentach. To są tylko komputery, które pokazują punkt położenia. Nie wszystkie mają aktualizację i często prowadzą nas dłuższymi trasami. Oprócz nawigacji trzeba włączyć także myślenie.

PAP Life: – Wszystkie samochody nadają się na długie, wakacyjne trasy?

P. M.: – Jestem zwolennikiem tezy, że na wakacje można jeździć wszystkim. Znam



FOT. STOCK. XCHNG / SOFIA VIEIRA

osoby, które na wakacje jeździły na motorowerach, skuterkach, rowerach, a także jechały swoimi najlepszymi, najdroższymi samochodami. Wakacje są po to, aby pozwolić sobie na odrobinę szaleństwa. Najfajniejsze wakacje są wtedy, gdy wyjeżdża się prawdziwym wynalazkiem.

PAP Life: – Jaka panuje moda? Popularne są teraz samochody nowoczesne czy old-schoolowe?

P. M.: – Zawsze była moda na nowoczesność. Na najnowsze technologie, najnowsze

samochody. Natomiast w Polsce pojawia się teraz moda na prawdziwą klasykę, czyli coś, co już dawno istnieje w Wielkiej Brytanii, czy we Francji. Gdy wsiada się do starego samochodu, nie ma znaczenia czy jest to stare sportowe BMW czy polski Fiat 125P, to świat widziany zza tych szyb wygląda zupełnie inaczej.

PAP Life: – Takim Fiatem można jeszcze pojechać w daleką podróż?

P. M.: – Oczywiście! Znam ludzi, którzy jeżdżą takimi sa-

mochodami rekreacyjnie. Jeżdżą np. na wakacje w Bieszczady, albo odnajdują drogi swojego dzieciństwa i np. odwiedzają Złote Piaski w Bułgarii. Jadą tam starym Wartburgiem albo Trabantem, tak jak robiło się to 30 lat temu. To jest sposób na świetną przygodę.

PAP Life: – Podczas takiej drogi często napotyka się autostopowiczów. Podwozić ich czy nie?

P. M.: – To jest bardzo indywidualna sprawa. W ostatnich latach autostopowicze stracili na wartości. Natomiast w PRL-u byli mile widziani. Władza rozdawała nawet specjalne karteczki, które kierowcy zbierali od autostopowiczów, żeby później otrzymać specjalne zniżki i przywileje. W tamtych czasach samochody były prawie niedostępne, dlatego autostopowicze byli bardzo częstym zjawiskiem. Dziś wygląda to inaczej i naprawdę każdym sam musi zdecydować, czy ich podwozić.

Patryk Mikiciuk – absolwent prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Jest kolekcjonerem i jednym z animatorów działalności Muzeum Motoryzacji i Techniki w podwarszawskich Otrębusach. Jest dziennikarzem TVN Turbo. Na antenie tej stacji opowiada o samochodach m.in. w takich programach jak „Legenda motoryzacji” i „Legenda PRL”.

ROZMAWIAŁA: DOMINIKA GWIT (PAP LIFE)

ŹRÓDŁO: PAP LIFE

PRACA

■ **Konsultant ds. rekrutacji w Amstelveen:** obowiązki: odpowiedzialność za prawidłową realizację procesów rekrutacji w oddziale i działach z tym związanych; wymagania: dobra znajomość języka niderlandzkiego, język angielski bądź niemiecki mile widziany. CV i list motywacyjny: vacatures@OTTOworkforce.eu, w temacie podając nazwę stanowiska.

■ **Konsultant Inhouse W Westland.** Obowiązki: odpowiedzialność za sprawy codzienne na terenie zakładu klienta; wymagania: komunikatywna znajomość języka holenderskiego i angielskiego bądź niemieckiego, język polski mile widziany. CV i list motywacyjny: vacatures@OTTOworkforce.eu, w temacie podając nazwę stanowiska.

■ **KIEROWCA CE w Eindhoven i Deurne.** Obowiązki: prowadzenie samochodu ciężarowego, załadunek, rozładunek i przewożenie towarów. Wymagania: dyspozycyjność od końca sierpnia na min. 6 miesięcy, dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, doświadczenie jako kierowca. Zadzwoń: Tilburg 0031 886886350, Ven-

ray 0031 478529977, Den Haag 0031 703633927, Amstelveen 0031 204701513; cv: jobs@ottoworkforce.eu.

■ **ORDER PICKER w Waalwijk.** Obowiązki: wprowadzanie zamówień do systemu, przygotowywanie i zbieranie zamówień, prace ze skanerem, obsługa wózka EPT. Wymagania: dyspozycyjność do pracy na min 6 miesięcy, dobra znajomość języka angielskiego, niemieckiego bądź holenderskiego. Zadzwoń: Venray 0031 478529977, Den Haag 0031 703633927, Amstelveen 0031 204701513, Tilburg 0031 886886350; cv: jobs@ottoworkforce.eu.

■ **OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO w Eindhoven.** Obowiązki: zbieranie towarów za pomocą wózka zgodnie z zamówieniem, załadunek i rozładunek towarów, prawidłowe ich przewożenie we wskazane miejsce; wymagania: znajomość języka angielskiego niemieckiego bądź holenderskiego. Zadzwoń: Venray 0031 478529977, Den Haag 0031 703633927, Amstelveen 0031 204701513, Tilburg 0031 886886350; cv: jobs@ottoworkforce.eu.

OGŁOSZENIA DROBNE

■ **Transport – oferuję:** SPEED TRAVEL międzynarodowy transport osób Holandia – Wrocław Opole Katowice Częstochowa Łódź Kielce Skarżysko Kamienna Radom Lublin tel.+48668799633 www.speed-travel.pl

■ **Nauka:** SZKOŁA JĘZYKOWA JO-POL, KURSY, TŁUMACZENIA; NOWOŚĆ: KURS „JAK SZUKAĆ PRACY?”; NEDERLANDS VOOR POLEN; Tel. 0031-(0) 6-15693669; E-mail<info@nederlandsleren.pl>; http://www.nederlandsleren.pl/

■ **Usługi – inne:** Jak odłożyć na emeryturę w Unii? Agent PZU Zycie S.A. w Hadze oferuje: możliwość odkładania na emeryturę za granicą, ubezpieczenie terminowe indywidualne i dla rodzin, ubezpieczenia kapitałowe na życie i dożycie, ubezpieczenia z funduszem inwestycyjnym, polisy posagowe dla dzieci. Ubezpieczenia działają na całym świecie! U nas załatwisz wszystko po polsku. Zapraszamy! Kontakt: Tel.+31 620 790 800, +31 642 471 051 Pośrednictwo Finansowe, Kraków.

■ **Prawnicy:** KANCELARIA ADWOKACKA Aleksandra Nowak. Kancelaria Adwokacka adwokat Aleksandra Nowak oferuje wszechstronną pomoc prawną osobom fizycznym oraz podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą. Rozwody, alimenty,

spadki, darowizny, pisanie pism procesowych, sporządzanie apelacji i kasacji, występowanie w postępowaniu egzekucyjnym oraz windykacja roszczeń, udzielanie porad i konsultacji prawnych, sporządzanie ekspertyz i opinii prawnych oraz wiele innych w zależności od indywidualnych potrzeb klienta. Kontakt: Kancelaria Adwokacka, adw. Aleksandra Nowak, ul. Reymonta 28/13, 45-072 Opole, tel./fax: +48 77 453 98 02, tel. kom.: +48 503 911 471.

■ **Zdrowie i uroda:** Witam serdecznie. Jestem polskim tatuatorem z wieloletnim doświadczeniem-mam do zaoferowania wykonanie w sterylnych warunkach w pełni profesjonalnego tatuażu. Mieszkam w Rotterdamie. Realistyczne tatuaże (3D), portrety, covery, biomechanika i inne. Więcej zdjęć na www.aerograffiti.pl; Piotr tel. 0685632305, gg: 9966438, email: ptr.kwiecien@gmail.comWitam

■ **Praca-szukam:** Szukam pracy na terenie Den Haag doświadczenie na terenie Holandii -praca przy Orchidei. Doświadczenie w Polsce- Księgowość, Obsługa Klienta. Kursy: Kosmetyczny, Kurs barman-kelner potwierdzone certyfikatami. Znajomość języka angielski Tel: 0687278958



FOT. MICHAŁ ZACHARZEWSKI, SXC

Polacy walczyli o Arnhem

Wiele jest śladów walk polskich żołnierzy o wyzwolenie Holandii w czasie II wojny światowej. Jednym z nich jest cmentarz wojskowy w Arnhem Oosterbeek.

Plutonowy Kossakowski już trzeci dzień czekał na rozkaz wylotu. Część brygady już dwa dni temu poleciała na front. Pogoda była fatalna, padał deszcz i była mgła. Piloci startowali i lądowali po omacku. Wiele maszyn nie wracało, a ci co wracali, opowiadali o holenderskim piekle. Nie wiadomo co lepsze – czy już polecieć, czy czekać w niepewności. W końcu czwarte-

go dnia pluton Kossakowskiego został załadowany do samolotu transportowego. Szkolenie jakie przeszli w Szkocji – skoki z wieży spadochronowej – to nie prawdziwa akcja. A tutaj za oknem samolotu mleko, widoczność żadna. Nad kanałem La Manche jeszcze gorzej, jeśli w ogóle gorzej być mogło. Mieli lecieć nad Warszawę, aby pomóc walczącym powstańcom.

Dostali rozkaz uchwycić przyczółek i most na Renie w okolicy nieznanego nikomu Arnhem. Radiotelegrafista-nawigator zameldował, że już są nad rzeką. Samolot zatonął i zaczęli skakać. Białe czasy spadochronów po-

kryły sine niebo. Niemieckie działka przeciwlotnicze i karabiny maszynowe otwały ogień. Niemcy byli przygotowani na kolejny desant. Pierwsi spadochroniarze ginęli już w powietrzu. Ci co dotarli na ziemię zorientowali się, że są 10km od Arnhem w miejscowości Driel. Nie mogli odnaleźć promu do przeprawy przez Ren. Zasypał ich grad pocisków tym razem artylerii naziemnej. Jak spod ziemi zaczęły pojawiać się niemieckie czołgi. Zostali okrążeni, lekka broń spadochroniarzy na niewiele się zdała w starciu z doskonale uzbrojonym nieprzyjacielem, a posiłki nie nadchodziły.

Oddziały angielskie miały własne kłopoty. Anglicy, po ciężkich walkach ulicznych, musieli wycofać się z Arnhem i również bronić się w okrążeniu. Polacy nie mieli złudzeń – koniec był kwestią czasu i ilości amunicji. Pancerny pierścień niemieckich tygrysów zacieśniał się... Zamiast walczyć o Polskę, przyszło im zginać z dala od ojczystego kraju, na ziemi holenderskiej, tak jak było napisane na sztandarze brygady: „za wolność naszą i waszą”.

Tak mogły zapewne przebiegać wydarzenia 17-24 września 1944 roku, w dniach ostatnich walk plutonowego

Kossakowskiego i pozostałych polskich spadochroniarzy. Żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej pod dowództwem gen. Sosabowskiego brali udział w największej operacji powietrzno-desantowej II wojny światowej pod kryptonimem Market-Garden. Wielu z nich poległo i są pochowani na cmentarzu wojskowym w Arnhem Oosterbeek. Cześć ich pamięci!

TEKST/FOT. TOMASZ RADZIWIŁŁ





MONIKA SZREMSKA

■ Vierhouterstraat, Haga.
Mieszkanie (70m2) ma 3 poko-
je. Oddzielna, piękna w pełni
wyposażona kuchnia. Central-
ne ogrzewanie, plastikowe
okna. Czynsz euro 800,- excl.
G/W/L; borg- 1msc; makler-
skie 1msc+19%BTV. Elegan-
ce House, Zichtenburgla-
an 31, 2544 EA Den Haag;
tel. 0616 152 409 (Lena – pol.
i ang.); tel. 0707 110 229 (biu-
ro – ang. i ned.); e-mail: elegan-
ce.house@live.nl;
KvK 24481071

Trzeci Wymiar

B&B **VEGHEL**
BLIK MEDIA **VLIJMEN**
ROUPE **ZALTDOMMEL**

Support: Razzin, Shit
 & Screaming



RAPOWE NIEDZIELE W THE ROUGE

12.08.2012

drzwi otwarte: 18.00
 start: 19.00

EINDHOVEN
 Klub The Rouge
 Stratumseind 75 achter
 5611 ER Eindhoven

bilety przedsprzedaż 20€
 w dniu koncertu 25€
 bilety VIP 35€
Niektóre bilety ograniczone!
DOSTĘPNE W PÓŁSKICH SALONACH BEERWIZEN

REZERWACJE TEL.
0 616 018 344

culturology **G** **O** **ROUGE** **eip** **Klub Polski**

Przegląd holenderskich ubezpieczalni

Mieszkasz lub pracujesz w Holandii? Masz obowiązek wykupienia holenderskiego ubezpieczenia.

W Niderlandach obowiązkiem posiadania ubezpieczenia jest obciążona każda osoba, która jest zameldowana na terenie Holandii oraz każdy, kto podejmuje pracę w Holandii lub przebywa na jej terytorium. Niespełnienie tego wymogu może wiązać się z nałożeniem kary grzywny przez holenderską instytucję CVZ.

Jeżeli pracujesz w Królestwie Niderlandów jako jednoosobowa firma lub jako pracownik oddelegowany z polskiej firmy, który świadczy usługi na rzecz agencji lub firmy z siedzibą w Polsce, możesz korzystać z polskiego ubezpieczenia. Jednak w tym celu niezbędne jest złożenie w oddziale NFZ wniosku o druk E-106, który umożliwi korzystanie z opieki medycznej na terenie krajów Unii Europejskiej.

W przeważającej większości polscy pracownicy zatrudnieni są przez holenderskie agencje pracy, w związku z tym mają obowiązek wykupienia indywidualnego ubezpieczenia holenderskiego.

Czasem zdarza się, że agencja pracy oferuje grupowe (tzw. kolektywne) ubezpieczenia pracownicze. Ubezpieczenie na takich zasadach jest nieco korzystniejsze biorąc pod uwagę cenę, ale jest ważne tylko wtedy, kiedy da-



FOT. STOCK. XCHNG / ROBERT LINDER

na osoba podejmuje pracę. W sytuacji, gdy pracownik zjeżdża do Polski na urlop, takie ubezpieczenie przestaje obowiązywać. Niesie to za sobą negatywne skutki w przypadku, gdy z przyczyn losowych dana osoba ulegnie wypadkowi. Trzeba wówczas pokryć 100% kosztów leczenia.

Na terenie Holandii działa wiele towarzystw ubezpieczeniowych. Każde z nich oferuje bogatą ofertę usług, zaczynając od tych podstawowych, po takie, które obejmują szeroki zakres leczenia.

Aktualnie w kraju tulipanów działają około 32 towarzystwa ubezpieczeniowe

(min.: Agis, Azivo, Achmea, CZ, VGZ, Menzis, Holland Zorg, Salland, Unive, Zorg en Zekerheid, Trias, Fortis ASR, De Friesland i wiele innych) oferujące bogatą ofertę usług.

Ubezpieczenie podstawowe – basisverzekering – jest najtańszym pakietem ubezpieczeniowym. Jak sama nazwa wskazuje, obejmuje tylko podstawową opiekę zdrowotną.

Każdy ma prawo do wyboru odpowiedniego dla siebie zakresu usług medycznych, jakie będzie obejmowało ubezpieczenie. Takie rozszerzone świadczenie to aanvullende verzekering. Należy jednak liczyć się z tym, iż cena takiego pakietu będzie relatywnie wyższa. Przykładowo: średnio o około 20 – 25% miesięcznie wzrasta koszt ubezpieczenia, które jest rozszerzone o usługi stomatologiczne.

Każdy kto jest ubezpieczony w Holandii, w zależności od rodzaju pakietu ubezpieczenia, ponosi koszty eigen risico (własne ryzyko). Oznacza to, że ubezpieczony pierwsze koszty leczenia do kwoty ryzy-

ka ponosi sam, a towarzystwo ubezpieczeniowe płaci za wszystkie zobowiązania powyżej tej kwoty. W 2012 roku wysokość własnego ryzyka wynosi 220?. Nie jest to jednak sztywna kwota – można ją zwiększyć. Wtedy kwota ubezpieczenia też ulegnie zmianie. Im wyższe eigen risico, tym polisa będzie tańsza i odwrotnie. Przykładowo, można ustalić kwotę własnego ryzyka na sumę 500?, wtedy nasze zobowiązanie miesięcznej polisy zmaleje o około 20?, ale będziemy zobowiązani do pokrycia kosztów leczenia do kwoty 500? w danym roku. Kwota eigen risico na poziomie 220? jest optymalna i najbardziej korzystna.

Jeżeli dana osoba pracuje na terenie Holandii i opłaca holenderskie ubezpieczenie zdrowotne, a członkowie jej rodziny (małżonek, dzieci) przebywają na terenie Polski i nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego, mogą zostać „doubezpieczeni” w holenderskim towarzystwie. Wiąże się to z dodatkowymi kosztami,

które jednak nie są zbyt wysokie. Średni koszt „doubezpieczenia” partnera to kwota rzędu 100? na cały rok. Aby skorzystać z takiego prawa, należy złożyć odpowiedni wniosek w oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia, pod który się podlega. „Doubezpieczenie” może objąć także dzieci (na-

wet do 26 roku życia), które nadal się kształcą i nie pracują. Warto również nadmienić, iż dzieci do 18 roku życia podlegają pod ubezpieczenie rodziców bez żadnych dodatkowych kosztów.

Wszelkie formalności związane z przystąpieniem do określonego towarzystwa ubezpieczeniowego należy załatwić w siedzibie firmy osobie. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, większość agencji umożliwia również złożenie wniosku elektronicznie. Dokumentami wymaganymi przy podpisywaniu umowy są zazwyczaj: aktualna umowa o pracę, dokument tożsamości oraz zaświadczenie o zameldowaniu (nie w każdym towarzystwie).

(RED.)

Artykuł powstał przy współpracy z Kancelarią Podatkową mgr Anna Kłosowska www.rozliczcie.pl



FOT. STOCK. XCHNG / DIMA V



FOT. STOCK. XCHNG / WOJCIECH WOLAK

NAZWA UBEZPIECZALNI	Ubezpieczenie podstawowe	Ubezpieczenie rozszerzone o usługi dentystyczne	Ubezpieczenie z uwzględnieniem dentysty i dodatkowych usług	Koszt ubezpieczenia podstawowego przy kwocie eigen risico 300€ *
Agis	108,25 €	122,50 € - 140,75 €	127,75 € - 193,25 €	95,50 €
Holland Zorg	107,00 €	125,10 € - 153,00 €	153,00 €	98,00 €
Azivo	107,50 €	118,50 € - 166,45 €	166,45 €	98,50 €
CZ	107,80 €	125,35 € - 140,10 €	168,50 €	93,17 €
Zorg en Zekerheid	108,45 €	118,80 € - 145,05 €	192,40 €	94,70 €

* Ponosisz koszty leczenia w wysokości 520 € = 220 € + 300 €

Bałtyk coraz cieplejszy i mniej słony

Nasze morze ociepla się najszybciej na świecie i staje się coraz mniej słone. Dlatego pływa w nim coraz więcej groźnych bakterii przecinkowców, które wywołują zatrucia pokarmowe, zapalenie żołądka i jelit – donosi „Gazeta Wyborcza”.

Takie są ustalenia międzynarodowej grupy specjalistów opublikowanych w najnowszym „Nature Climate Change”.

Jak przypomina „GW”, badacze IMGW ustalili z kolei, że z powodu ocieplenia powinniśmy się spodziewać masowego zakwitu glonów, w tym

groźnych sinic. Będzie też coraz więcej dni sztormowej pogody, a za kilkadziesiąt lat może dojść do zalania Żuław, ujścia Odry i nizinnych rejonów środkowego Wybrzeża.

PAP – NAUKA W POLSCE

ŹRÓDŁO:

SERWIS NAUKA W POLSCE

– WWW.NAUKAWPOLSCE.PAP.PL



FOT. STOCK. XCHNG / CHRISTA RICHERT

215 lat temu po raz pierwszy publicznie wykonano „Mazurka Dąbrowskiego”

20 lipca 1797 r. w Reggio Emilia po raz pierwszy publicznie wykonano „Pieśń Legionów Polskich” napisaną przez Józefa Wybickiego. Po 130 latach utwór nazwany na cześć gen. Jana Henryka Dąbrowskiego „Mazurem Dąbrowskiego” stał się hymnem Polski.

W maju 1797 r., po wydaniu przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego odezwy do rodaków, do Włoch przybywali Polacy, by służyć u boku Napoleona, który – jak wierzyli – pomoże im odzyskać utraconą ojczyznę. Do służby w Legionach zaciągnęło się wówczas ok. 7 tysięcy żołnierzy.

Między 16 a 19 lipca 1797 r., podczas pobytu polskich legionistów w Reggio Emilia (w ówczesnej Republice Cisalpińskiej) poeta Józef Wybicki napisał „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”, którą na cześć gen. Dąbrowskiego nazwano „Mazurem Dąbrowskiego”. Powszechnie rozpowszechniony pogląd mówi, że „Pieśń Legionów Polskich” powstała do melodii ludowego mazurka. Po raz pierwszy publicznie pieśń odśpiewano w Reggio Emilia 20 lipca 1797 r. w czasie uroczystego pożegnania opuszczających miejscowość legionistów.

Znawca epoki napoleońskiej Robert Bielecki pisał, że powstanie Mazurka Dąbrowskiego było ściśle związane

z kształtowaniem się wśród Polaków legendy Napoleona. Ze słów polskiej pieśni płynęła nadzieja na to, że przyszły cesarz Francuzów zainteresuje się sprawą polską na tyle, aby w przyszłości powstały realne możliwości wskrzeszenia polskiej państwowości.

„Pieśń Legionów Polskich we Włoszech” była bardzo popularnym utworem muzycznym wśród legionistów walczących u boku gen. Dąbrowskiego. Późnym latem pisał on do Wybickiego następująco: „Żołnierze do Twojej pieśni nabierają coraz więcej gustu i my ją sobie często nuciemy z winnym szacunkiem dla autora”.

W 1799 r. tekst pieśni ukazał się drukiem w piśmie wydawanym we Włoszech „Legionowa dekada”. W Polsce po raz pierwszy opublikowano go w 1806 r.

Początkowo „Mazurek Dąbrowskiego” składał się z sześciu zwrotek: „(1) Jeszcze Polska nie umarła/ kiedy my żyjemy/ Co nam obca moc wydarła/ szabłą odbijemy/ (ref.) Marsz, marsz, Dąbrowski/ do Polski z ziemi włoskiej/ za Twoim przewodem/ złączym się z narodem/ (2) Jak Czarniecki do Poznania/ wracał się przez morze/ dla ojczyzny ratowania/ po szwedzkim rozbiórce/ (3) Przejdziem Wisłę przejdziem Wartę/ będziemy Polakami/ dał nam przykład Bonaparte/ jak zwyciężać mamy/ (4) Niemiec, Moskal nie osiędzie/ gdy jawni pałasza/ hasłem wszystkich zgoda będzie/ i ojczyzna nasza/ (5) Już tam ojciec do swej Basi/ mówi zapłakany/ +słuchaj jeno, pono nasi/ biją w tarabany+/ (6) Na to wszystkich jedne głosy:/ +Dostyć tej niewoli/ mamy Racławickie Kosy/ Kościuszkę, Bóg pozwoli+” (Tekst według rękopisu Józefa Wybickiego).



FOT. STOCK. XCHNG / JOSE LUIS NAVARRO

„Mazurka Dąbrowskiego” śpiewali żołnierze Księstwa Warszawskiego; intonowano go przy okazji świąt narodowych i powstań niepodległościowych w ciągu XVIII i XIX stulecia. Obok innych pieśni patriotycznych takich jak np. „Boże, coś Polskę”, „Warszawianka” i „Rota” melodyczny utwór, jakim był Mazurek uchodził za jedną z najpopularniejszych pieśni „ku pokrzepieniu serc” w okresie zaborów.

Po I wojnie światowej „Mazurek Dąbrowskiego” został uznany za hymn odrodzonej Polski, jednak nie znalazło to odzwierciedlenia w konstytucji marcowej z 1921 r.

Dopiero sześć lat po uchwaleniu wspomnianej ustawy zasadniczej, 26 lutego 1927 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło „Mazurka Dąbrowskiego” hymnem narodowym.

2 kwietnia 1927 r. dołączono do hymnu nuty i oficjalnie uznano jego harmonizację, której dokonał kompozytor i dyrygent Feliks Konopasek.

W porównaniu z oryginałem, w tekście pieśni nastąpiły zmiany: zrezygnowano z dwóch zwrotek (4 i 6) oraz zmieniono rymy: „nie umarła – wydarła” na „nie zginęła – wzięła”. Poza tym poprawiono tekst pod względem stylistycznym.

Po II wojnie światowej władze komunistyczne pozostawiły „Mazurka Dąbrowskiego” w niezmienionej formie. Zapis o obowiązującym hymnie narodowym znalazł się w konstytucji PRL, która zaczęła obowiązywać 22 lipca 1952 r. 31 stycznia 1980 r. tekst i nuty hymnu w harmonizacji Kazimierza Sikorskiego zostały zatwierdzone przez Sejm RP w ustawie o godle, barwach i hymnie.

Józef Wybicki, autor słów do „Mazurka Dąbrowskiego” żył w latach 1747-1822. Był politykiem, prawnikiem i publicystą, posłem na Sejm, członkiem Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Oprócz aktywnego uczestnictwa w tworzeniu polskich legionów we Włoszech brał udział w konfederacji barskiej, insurekcji kościuszkowskiej, powstaniach w Wielkopolsce i na Pomorzu, organizacji Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

W rodzinnym dworze Wybickiego w Będominie znajduje się Muzeum Hymnu Narodowego – oddział gdańskiego Muzeum Narodowego. Jest to jedyna tego typu placówka muzealna na świecie.

PAP – NAUKA W POLSCE, WALDEMAR KOWALSKI

ŹRÓDŁO:

SERWIS NAUKA W POLSCE – WWW.NAUKAWPOLSCE.PAP.PL



FOT. STOCK. XCHNG / WOJCIECH WOLAK

Dziś prawdziwych latarników już nie ma...

Współczesne latarnie morskie to najczęściej, obsługiwane przez komputery, radiolatarnie. „Niczego nie straciły na swojej użyteczności, jednak nie mamy już prawdziwych latarników” – powiedział PAP Piotr Zarzycki z warszawskiego Muzeum Techniki.

W warszawskim Muzeum Techniki przez całe wakacje można oglądać wystawę „Światła polskiego wybrzeża”. Zaprezentowano na niej modele 17 czynnych polskich latarni morskich: od wysuniętej najdalej na wschód latarni w Krynicy Morskiej, po leżącą na zachodnim krańcu polskiego wybrzeża latarnię w Świnoujściu.

Pierwszym urządzeniem na ziemiach polskich, które można nazwać latarnią morską, był prawdopodobnie tzw. „Garnek Wulkana” zbudowany u wejścia do portu przy wyspie Wolin.

„To był żuraw, na którego ramieniu umieszczono kosz. W nim rozpalano ogień i podnoszono do góry. Statki przepływające obok doskonale ten ogień widziały. Oczywiście do ostrzegania statków wykorzystywano również wieże kościołów zbudowanych w pobliżu wybrzeża morskiego” – powiedział PAP wicedyrektor Muzeum Techniki w Warszawie Piotr Zarzycki.

Pierwszą polską latarnią morską z prawdziwego zdarzenia było Wistlouisie. „Tam około 1482 roku na wieży systematycznie rozpalano ogień, by statki wpływające do Portu Gdańskiego nie wpadały na brzeg czy na mieliznę” – wyjaśnił Zarzycki.

Na świecie latarnie morskie budowano znacznie wcześniej. Jedną z pierwszych – przypomniał rozmówca PAP – była słynna latarnia morska w Faros, którą zbudowano około 288 r. p. n. e. „Na jej szczycie rozpalano ogień, a jego światło było odbijane przy pomocy luster w kierunku morza” – powiedział wicedyrektor Muzeum Techniki.

Kolejne latarnie budowano przede wszystkim na terenie basenu Morza Śródziemnego, zwłaszcza w okresie Cesarstwa Rzymskiego. Znacznie później na terenie wybrzeża bałtyckiego i tzw. mórz północnych.

Każda ze współczesnych latarni wysyła inne sygnały świetlne. Dlatego żeglarze, którzy zajął do mapy kodów bez problemu wiedzą, którą latarnię, jakie miasto czy część wybrzeża mają przed sobą.

„Latarnie morskie nie straciły nic na swojej użyteczności. Jedyny problem jest taki, że niemal nie mamy już latarników” – powiedział Zarzycki. Dziś latarnie najczęściej są automatyczne, często połączone z radiolatarniami. „Teraz naj-



FOT. STOCK. XCHNG / CHRIS_SHO

częściej obsługują je komputery, często wykorzystując stare – liczące setki lat – konstrukcje. To już chyba jednak nie jest to samo...” – dodał.

Zarzycki zwrócił jednak uwagę, że zabytki techniki, jakimi są latarnie morskie, ulegają coraz większemu zniszczeniu. „W kwietniu przestała istnieć 170. letnia latarnia na Westerplatte, a obecnie dewastacji uległa latarnia na „Górze Szwedów” z 1936 roku” – podkreślił rozmówca PAP.

„Smutne, że nie ma środków, aby te latarnie zabezpieczyć. Tak, by za 200 lat ktoś mógł z sentymentem podejść do latarni i powiedzieć +jak kiedyś fajnie budowano, a teraz mamy głównie GPS+” – opisywał wicedyrektor Muzeum Techniki.

Podkreślił, że większość latarni polskiego wybrzeża można zwiedzać: z 17 dla zwiedzających dostępnych jest 13.

Na wystawie „Światła polskiego wybrzeża” latarnie przedstawiono w modelach kartonowych w skali 1:150. „Dzięki temu możemy porównać wielkość poszczególnych latarni budowanych w poszczególnych latach” – wyjaśnił rozmówca PAP.

PAP – NAUKA W POLSCE, EWELINA KRAJCZYŃSKA

ŹRÓDŁO: SERWIS NAUKA W POLSCE – WWW.NAUKAWPOLSCE.PAP.PL

Nie ma niżu demograficznego na uczelniach w dużych miastach

Publiczne uczelnie w dużych miastach takich jak Warszawa, Kraków, Wrocław i Gdańsk nie narzekają na brak chętnych. Wśród popularnych kierunków są w tym roku: geodezja, prawo, filologia, budowa maszyn oraz finanse i rachunkowość.

Chociaż maturzystów jest w tym roku mniej niż w ubiegłym, publiczne uczelnie w dużych miastach notują wzrost liczby kandydatów. Chętnych nie brakuje na kierunki ekonomiczne, zwłaszcza na „finanse i rachunkowość”. Na Politechnice Rzeszowskiej o jedno miejsce na tym kierunku ubiega się rekordowa liczba 20 kandydatów; jest też sporo chętnych na analogiczny kierunek na Uniwersytecie Rzeszowskim. Podobnie jest w stolicy – Uniwersytet Warszawski zarejestrował 11 kandydatów na jedno miejsce, a „finanse



FOT. STOCK. XCHNG / ULA KAPALA

i rachunkowość” budzą też zainteresowanie kandydatów na SGH i SGGW.

Oblegane są też kierunki związane z inwestycjami i budownictwem. Rekordowa liczba podań – 26 na jedno miejsce została złożona na Politechnice Warszawskiej na „gospodarkę prze-

strzenną”. Na AGH w Krakowie najpopularniejszy kierunek to „budownictwo” na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii, gdzie uczy się budownictwa podziemnego, budowy tuneli metra i komunikacji podziemnej oraz podziemnych garaży. Na Politechnice Krakowskiej „budownictwo”

również jest na pierwszym miejscu, a trzecia jest architektura.

Specjalność: „planowanie i inżynieria przestrzenna” na kierunku „gospodarka przestrzenna” jest drugim po medycynie najbardziej obleganym kierunkiem na Uniwersytecie Warmińsko-Ma-

zurskim (7,6 kandydatów na miejsce). „Gospodarka przestrzenna” cieszy się też dużym zainteresowaniem na Politechnice Poznańskiej i na trzech uczelniach w Lublinie (UMCS, KUL i Uniwersytecie Przyrodniczym). Geodezja i kartografia są w ścisłej czołówce na wielu uczelniach, m.in. na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym i Akademii Morskiej w Szczecinie, Politechnice Wrocławskiej i AGH. O jedno miejsce na kierunku „geodezja i szacowanie nieruchomości” na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim rywalizuje siedmiu kandydatów.

Tradycyjnie dużo chętnych jest na wszystkie kierunki medyczne oraz na „prawo”, „psychologię” i „anglistykę”. Najtrudniej jest dostać się na kierunki bardziej egzotyczne, na których uczelnie przygotowały mało miejsc. Na niektórych filologiach, np. „japoni-

stycy” i „sinologii” na Uniwersytecie Warszawskim oraz na „filologii angielskiej z j. chińskim” na Uniwersytecie Śląskim jest ok. 15 kandydatów na jedno miejsce. Na Uniwersytecie Wrocławskim na „niderlandystykę” zgłosiło się 10 kandydatów na miejsce. Na tej uczelni najtrudniej będzie się dostać na „komunikację wizerunkową” – nowy kierunek w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej – gdzie o 50 miejsc rywalizuje 1861 osób.

W Lublinie również na bardziej oryginalne kierunki będzie ostra selekcja. „Jazz i muzyka estradowa” to kierunek na UMCS, na którym o dziesięć miejsc walczy 95 osób, a na Uniwersytecie Przyrodniczym „hipologię i jeździectwo” chce studiować 187 osób, a przygotowano 30 miejsc.

PAP – NAUKA W POLSCE
ŹRÓDŁO: SERWIS NAUKA W POLSCE – WWW.NAUKAWPOLSCE.PAP.PL

Naukowcy będą szukać śladów tsunami na Bałtyku

Naukowcy ze Szczecina, Gdańska i Poznania będą szukać śladów tsunami na polskim wybrzeżu Bałtyku. Miejsca badań wybrano na podstawie historycznych przekazów wskazujących na możliwość wystąpienia takiego zjawiska.

Badaniami, których rozpoczęcie badań planowane jest na drugą połowę lipca, objęte będą okolice Darłowa, Kołobrzegu i Mrzeżyna (Zachodniopomorskie), wymienianych w historycznych przekazach opisujących wielką morską powódź, której przyczyną według obecnej wiedzy mogło być tsunami.

Ponieważ zjawiska te wystąpiły dawno temu – w Darłowie w 1497 r., w Mrzeżynie w 1757 r., a w Kołobrzegu w latach 1497 i 1779 – to znalezienie śladów kataklizmu będzie bardzo trudne. „Ale przez to projekt jest wielkim wyzwaniem badawczym, do którego bardzo starannie się przygotowaliśmy” – powiedział PAP kierujący projektem dr Andrzej Piotrowski ze szczecińskiego Zakładu Regionalnego Geologii Pomorza Państwowego Instytutu Geologicznego.

Poszukiwania śladów tsunami finansowane jest przez Narodowe Centrum Nauki. Badania mają potrwać dla lata. Będą one polegały m.in. na wykonaniu odwiertów, wykopów, oczyszczaniu odkrywek geologicznych. Następnie pobrany materiał będzie sprawdzany pod kątem występowania tzw. słonych osadów np. w postaci morskich



FOT. STOCK. XCHNG / SANDER KLAVER

mikro-żyłatek, mogących wskazywać na wdarcie się wód Bałtyku w głąb lądu.

Śladów bałtyckich tsunami nazywanych w historycznych przekazach „Niedźwiedziem Morskim”, naukowcy będą nie tylko szukać na lądzie, ale również w przymorskich jeziorach. W projekt zaangażowanych jest osiem osób.

Darłowskie tsunami z 1497 r. opisał kronikarz tamtejszego klasztoru kartuzów. Z notatki mnicha wynika, że „zostały całkowicie zniszczone nabrzeża portowe, paraliżując na długi czas handel (...) prawie wszystkie domy zostały rozmyte, wszystko było potonęło, a rzeczka (Lu-

towa łącząca Wieprzę z jeziorem Kopań) została zapiaszczona. Cztery cumujące w porcie statki, w tym duży +Kreyer+ zostały wyrzucone na ląd. Jeden koło Żukowa Morskiego, dwa koło klasztoru kartuzów, jeden aż w pobliżu kaplicy Św. Gertrudy”.

Według opisu „w klasztorze woda stała w krążgankach i w kościele do wysokości ołtarzy. Sad mnichów został zniszczony, a ich piwo i wino zepsute tak, że nikt nie chciał go pić. W ogrodach przed miastem, po spłynięciu wody, znaleziono wiele ryb, a kapusta dostała od słonej wody słonawego posmaku. W okolicznych wsiach, szcze-

gólnie w Żukowie utonęło kilka osób”.

Mnich podał, że „ucierpiał również samo miasto: w spichlerzach nad rzeką było pełno wody i wiele towarów się zmarnowało, okna w kościele zostały rozbite, w kościele parafialnym spadła część dachu z wieży, runęło też przedbramie Bramy Wieprzańskiej. Przewrócony został wiatrak we wsi Krupy”.

Przebieg tsunami z 1757 r. opisany został w 1779 r. przez kronikarza L. W. Brueggemanna.

„Bałtyk posiada także często swoją własną pogodę, która z pogodą lądową nie ma związku; czasami jednakże

tylko rzadko, występuje podwodna burza w tymże (Bałtyku), o czym można wnioskować z tego, że przy czystym i spokojnym niebie, daje się słyszeć wzdłuż pomorskich brzegów morskich toczący się grzmot, a na ląd wyrzucane są nieżywe lub na wpół żywe ryby morskie i przybrzeżne. Tak było np. 3 kwietnia 1757 r. około południa przy spokojnej i jasnej pogodzie, brzeg Bałtyku koło Trzebiatowa nad Regą stał się nagle tak wzburzony, że wysokie fale zerwały duży prom zacumowany w porcie i przeniosły daleko na ląd. Po czym kiedy to (falowanie) się trzykrotnie powtórzyło morze stało się zno-

wu spokojne. Żeglujący mieszkańcy wybrzeża nazywają to znane im zjawisko +Niedźwiedź Morski+”.

Ten drugi opis zdaniem dr. Piotrowskiego jest geograficznym skrótem myślowym, gdyż Trzebiatów znajduje się kilka kilometrów od Bałtyku i kataklizm raczej dotknął nadmorskie Mrzeżyno.

Przyczyna „Niedźwiedzia Morskiego” nie jest znana. Według hipotezy dr. Piotrowskiego mogły nią być silne trzęsienia ziemi w okolicach Skandynawii, które doprowadziły do gwałtownego osuwania się dna morza, czego efektem była eksplozja metanu uwiecznionego w tworzących dno warstwach. To właśnie od towarzyszących eksplozjom pomruków zjawisko nazywano „Niedźwiedziem Morskim”.

Według szacunków dr. Piotrowskiego fale Bałtyku, które uderzyły na Darłowo i Mrzeżyno mogły mieć wysokość trzech metrów, a woda wdarła się na ląd na głębokość kilku kilometrów.

O historycznych wzmiankach na temat bałtyckiego tsunami zrobiło się głośno w marcu 2009 r. za sprawą dwóch chcących zachować anonimowość wizjonerek z Łodzi, które w listach skierowanych do władz Kołobrzegu i Ustki (Pomorskie) ostrzegały o nadchodzącym kataklizmie. Tsunami miało nawiedzić wybrzeże w kwietniu, zapowiedzi jednak się nie ziściły.

PAP – NAUKA W POLSCE
ŹRÓDŁO: SERWIS NAUKA W POLSCE – WWW.NAUKAWPOL-
SCE.PAP.PL

Znaleziono storczyki uznane z wymarłe w Polsce

W powiecie gryfińskim (Zachodniopomorskie) odnaleziono storczyki trójzębne, uznawane dotąd za wymarłe w Polsce. Na terenach nadleśnictwa Chojna rośnie ok. 50 egzemplarzy tego gatunku. Wcześniej rośliny te znaleziono w Polsce 60 lat temu.

Storczyki trójzębne osiągają wysokość do 30 cm, rzadko do 45 cm wysokości. Mają jasnozielone tęgie łodygi z szerokolancetowatymi liśćmi. Kwiatostan może zawierać 8-10 kwiatów, choć zwykle jest ich mniej. Mają długość tylko 1,5-2 cm, należą do najmniejszych w rodzaju *Ophrys*.

Spotyka się je najczęściej w południowej części środkowej Europy i na południu kontynentu aż do greckich wysp. Kwitnie od kwietnia do czerw-



FOT. STOCK. XCHNG / CHRISTA RICHERT

ca. Te znalezione w nadleśnictwie już przekwitły.

Według fachowej literatury poprzedni raz gatunek ten znaleziono w Polsce ok. 60 lat temu.

Do odkrycia rośliny przystąpił przyrodnik Paweł Pluciński z Klubu Przyrodnika w Świebodzinie.

Jak opowiada PAP, przejeżdżając w maju tego roku

w okolicy samochodem, ujrzał interesujące wzgórze, z murawami kserotermicznymi. „To mocno nagrzane, nasłonecznione miejsca, taki hiszpańsko-grecki mikrokli-

mat. Postanowiłem tam wejść. Znalazłem trzy wyspy kwiatów, odległych od siebie o kilkaset metrów. Uznaje się to za jedno stanowisko” – mówi.

Storczyki trójzębne (*Orchis tridentata* Scopoli) rosną na otwartej, mocno nasłonecznionej przestrzeni, na suchej murawie na wapiennym podłożu.

Dokładne miejsce, gdzie rosną te kwiaty jest utrzymywane w tajemnicy. „Chodzi o to, by pozwolić tym roślinom na rozwój. Nie chcemy by niepowołane osoby zniszczyły te rzadkie kwiaty” – wyjaśnił PAP nadleśniczy Andrzej Wysocki.

Zdaniem Plucińskiego to jedyne miejsce w Polsce, gdzie rośnie storczyk trójzębny.

Kwiat tego storczyka ma barwę od białoróżowej do fio-

letowej. Nie występuje w innych kolorach.

Wszystkie gatunki storczyka występujące w Polsce podlegają ścisłej ochronie gatunkowej. Ze względu na zagrożenie wyginięciem, rodzaj ten wpisany jest do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin.

Storczyki są jednymi z niewielu grup roślin o bardzo specyficznych wymaganiach – do przetrwania nie wystarczy im jedynie żyzna gleba, światło i woda. Są one owadopylne, a do kielkowania potrzebują grzybów. Dlatego też na ich liczebności często odbijają się działania człowieka, takie jak stosowanie insektycydów, nawożenie i melioracje.

PAP – NAUKA W POLSCE
ŹRÓDŁO: SERWIS NAUKA W POLSCE – WWW.NAUKAWPOL-
SCE.PAP.PL

76-letnia studentka udowadnia, że nigdy nie jest za późno na studia

Nie tylko na uniwersytetach trzeciego wieku można studiować kilkadziesiąt lat po zdaniu matury. 76-letnia pani Bogumiła Manc za kilka tygodni zakończy studia licencjackie na kierunku kulturoznawstwo w Gnieźnieńskiej Szkole Wyższej Milenium, a będzie to tylko jedna z kilku specjalności, które studiowała.

Już w 2003 r. pani Bogumiła Manc rozpoczęła w GWS Milenium studia podyplomowe (jako absolwentka studiów magisterskich na Uniwersytecie Zielonogórskim)

na specjalności arteterapia – poinformował PAP Leszek Łukasik kierownik działu marketingu i informacji gnieźnieńskiej uczelni.

W kolejnych latach ukończyła jeszcze dwie specjalności: informatykę z technologią informacyjną oraz pedagogikę osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Wiosną 2009 roku pani Manc, mając niemal 73 lata, podjęła studia licencjackie na kierunku kulturoznawstwo, ze specjalnością kultura muzyczna. Naukę zakończyła za kilka tygodni.

Równocześnie – jak poinformował przedstawiciel uczelni – pani Bogumiła Manc mocno

angażuje się w życie kulturalne regionu, w tym studenckie. W ramach gnieźnieńskich juwenaliów prezentowała swoje autorskie wiersze. Jej prace malarskie i rzeźby były wystawiane w galeriach i domach kultury. Wydała kilka tomików wierszy: Żrenice kłamstwa (Gniezno 2007), Na skrzydłach goniw (Gniezno 2008), Obok czasu (Gniezno 2008), Przed świtem (Gniezno 2010). Napisane przez nią dramaty są wystawiane w polskich teatrach. W 2009 r. została przyjęta do Związku Literatów Polskich.

„Przez trzy lata studiów Pani Bogumiła Manc dała się poznać jako sumienna

studentka, prawie nie opuszczająca zajęć – mówi prof. nzw. dr Klaudiusz Świącicki, Prorektor i Dziekan Wydziału Nauk o Kulturze i Turystyce. – Na prowadzonych przeze mnie wykładach podejmowała, często inicjując, interesujące dyskusje o współczesnej kulturze polskiej i europejskiej.”

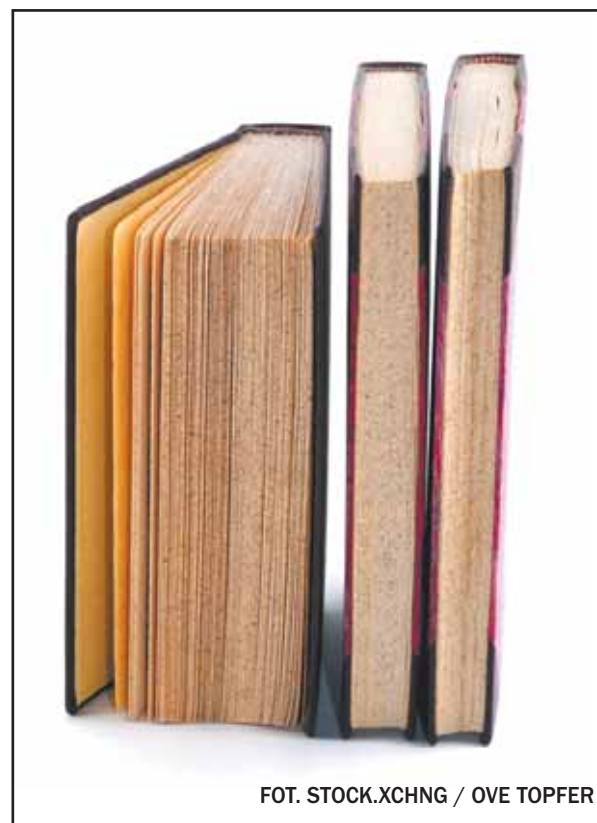
Przykład pani Manc udowadnia, że nigdy nie jest za późno, by realizować swoje pasje, także te naukowe.

PAP – NAUKA W POLSCE

ŹRÓDŁO:

SERWIS NAUKA W POLSCE

– WWW.NAUKAWPOLSCE.PAP.PL



FOT. STOCK.XCHNG / OVE TOPFER



FOT. PAP/ EPA/GERRY PENNY

Agnieszka Radwańska pokonała Marka Kondrata

Za Agnieszkę Radwańską, reklamodawcy są w stanie zapłacić najwięcej. W ostatnim notowaniu 100 Najcenniejszych Gwiazd Forbes tenisistka pokonała samego Marka Kondrata oraz najwyżej wycenionych w minionym roku Szymona Majewskiego i Kubę Wojewódzkiego.

Choć Radwańskiej nie udało się pokonać Sereny Williams w finale Wimbledon, zajęła ona pierwszą pozycję w najnowszym notowaniu Forbes – 100 Najcenniejszych Gwiazd. Jej war-

tość reklamowa wzrosła dwukrotnie z 440 tys. zł. na 882 tys. zł. Tym samym druga rakietą świata awansowała z pozycji 19. na miejsce pierwsze.

Najlepsza polska tenisistka używała swojego wizerunku m.in. marce kosmetycznej Oriflame, Amice, wzięła również udział w kampanii społecznościowej „Pij mleko!”.

Utytułowana sportsmenka wyprzedziła w notowaniu Marka Kondrata, który na pozycję drugą – zajmowaną dotychczas przez Kubę Wojewódzkiego – awansował z miejsca piątego. Reklamodawcy wartość popularnego aktora wyceniają na 878,5 tys. zł. Duży wpływ na ten awans miał jego udział w reklamie banku ING.

Pierwszą trójkę tego notowania zamyka Robert Lewandowski, którego reklamodawcy wycenili na 738 tys. zł. Piłkarz użyczył swojego wizerun-

ku marce Gillette, współpracuje również z Coca-Colą.

Z podium 100 Najcenniejszych spadły dwie reklamowe gwiazdy Szymon Majewski oraz Kuba Wojewódzki. W najnowszym notowaniu Forbes Szymon Majewski spadł z pozycji pierwszej na pozycję ósmą. Podobny spadek zanotował Kuba Wojewódzki, który pozycję drugą zamienił na pozycję dziesiątą.

Najnowsze zestawienie 100 Najcenniejszych Gwiazd obrodziło w w piłkarzy. Bez wątpienia wpływ na to mogły mieć zakończone niedawno rozgrywki Euro 2012. Na liście, obok wspomnianego Roberta Lewandowskiego, znaleźli się również: na pozycji czwartej Wojciech Szczęsny; Kuba Błaszczykowski miejsce piąte i Przemysław Tytoń sklasyfikowany na pozycji szóstej.

(PAP LIFE) (FORBES)

ŹRÓDŁO: PAP LIFE

Reklama

TransPrim
tel. +48 696 914 103 tel. +31 618 782 238
Holandia - Dolny Śląsk
Odbiór i dowóz pod wskazany adres w standardzie

www.transprim.pl

KURSY NIDERLANDZKIEGO W ROTTERDAMIE

- 10 tygodni / 99 euro
- zajęcia w tygodniu i w weekendy
- materiały z polskim tłumaczeniem
- przygotowanie do egzaminów NT2
- polscy i holenderscy lektorzy

Kontakt / zapisy: 0611 233 400
E-mail: arrindelltech@gmail.com
www.arrindell-tech.com

Francuskie makaroniki

Nie można zaprzeczyć, że świat kompletnie zwariował ostatnio na punkcie francuskich makaroników. Czym są makaroniki? To małe, przekładane ciasteczka, których bazą są białka i migdały. Dzięki temu, iż nie zawierają mąki, mogą być spokojnie pałaszowane przez osoby na diecie bezglutenowej. Nie na tym jednak polega ich fenomen. To raczej tęcza kolorów i smaków w jakich występują zadecydowały o ich popularności.

I owszem, nie jest łatwo wykonać je samemu w domu. Jednak kiedy nabierzesz wprawy i wypracujesz swoje własne techniki, będziesz bez problemu powtarzać ten wypiek. Aby makaro-

niki się udały, ciasto powinno mieć odpowiednią konsystencję – na tyle rzadką, aby ciasto spływało z łyżki jak wstażka. Jednak nie można przesadzić z mieszaniem, bo wtedy również może się nie udać. Ponadto kiedy już uformujesz szprycą makaroniki na blaszce, musisz poczekać z ich pieczeniem, aż trochę przeschną i na ich wierzchu utworzy się cienka skórka. Mam nadzieję, że Twoje wypieki zakończą się sukcesem, na pewno warto próbować!

Makaroniki z zieloną herbatą:

225 g cukru pudru
125 g mączki migdałowej
90 g białek (ok 3 sztuk)
2 łyżki cukru kryształu
szczypta soli
1/2 łyżeczki soku z cytryny
czarny sezam
100 g białej czekolady
25 ml śmietanki
2 torebki zielonej herbaty
kardamon

Makaroniki: ubij białka na sztywną pianę razem z 2 łyżkami zwykłego cukru kryształu. W osobnej misce zmieszaj cukier puder, mączkę migdałową oraz zawartość jednej torebki herbaty. Następnie wysyp suche składniki na białka i dokładnie połącz. Ciasto powinno być lśniąco i dosyć rzadkie. Potem przełóż masę do rękawa cukierniczego z okrągłą końcówką i wyciskaj krążki na pergamin. Połowę ciasteczek posyp sezamem. Przed upieczeniem makaroniki powinny odstać na blaszce aż zaschną i utworzy się na nich cienka skórka, a na makaronikach dotkniętych palcem nie będzie pozostawał ślad. Dzięki temu zabiegowi będą miały odpowiednią konsystencję. Piecz makaroniki w piecu nagrzanym do 125 stopni przez około 15-18 minut.

Krem: Śmietankę zagotuj wraz z zieloną herbatą. Następnie zdejmij ją z palnika,

dodaj czekoladę i poczekaj aż się roztopi. Dodaj szczyptę kardamonu. Kiedy masa przestygnie i zgęstnieje, można nią przekładać makaroniki.

Makaroniki czekoladowe z czerwoną porzeczką:

120 g mączki migdałowej
200 g cukru pudru
90 g białek (ok. 3 sztuk)
3 łyżki cukru kryształu
3 łyżeczki kakao
małe opakowanie czerwonej porzeczki
kwaśna śmietanka 30 %

Makaroniki: w misce ubij białka jajek ze szczyptą soli, w trakcie tego stopniowo dodawaj zwykły cukier kryształ. Przestań ubijać dopiero wtedy, kiedy piana będzie lśniąca i sztywna. Następnie w drugiej misce wymieszaj razem migdały, kakao oraz cukier puder i wsyp na białka. Połącz białka z produktami sypkimi cały czas mieszając, aż masa będzie jednolita, lśniąca i będzie spływać wstażką z łyżki (nie może być ani zbyt gęsta, ani zbyt rzadka). Przełóż masę do rękawa cukierniczego z okrągłą końcówką i wyciskaj na blaszkę przykrytą papierem do pieczenia kółeczka o średnicy ok 4 cm. Pozostaw makaroniki na blacie do przeschnięcia, tak aby po dotknięciu ich palcem nie pozostał na nim ślad. Powstanie skórki na makaroniku czasami trwa 20 minut, czasami nawet godzinę – wszystko zależy od warunków atmosferycznych. Nagrzej piekarnik do 125 stopni i piecz makaroniki 15-18 minut.

Krem: ubij śmietankę z odrobiną cukru pudru. Upieczone i ostudzone makaroniki podziel na dwie części – jedna część będzie spodem a druga górą. Na spód nałóż dużą łyżeczkę kremu, na sam środek ciastka. Następnie cierpliwie układaj dookoła porzeczki i przykryj wierzchnim makaronikiem. Smacznego!

TEKST/FOT. JANKA POMIANOWSKA



MAKARONIKI Z ZIELONĄ HERBATĄ



MAKARONIKI Z ZIELONĄ HERBATĄ



MAKARONIKI CZEKOLADOWE Z CZERWONĄ PORZECZKĄ



Nazywam się Janka Pomianowska. Moja przygoda ze słodkimi wypiekami zaczęła się jak tylko pozwolono mi samodzielnie korzystać z piekarnika. Pierwsze własnoręcznie upieczone ciasteczka po kwadransie w piekarniku przypominały wściekle eksplodującą słodką lawę. Potem było już tylko lepiej.

Od ponad roku prowadzę bloga dokumentującego moje poczynania w kuchni. Próżno jednak szukać na nim kotletów czy steków. To, co mnie interesuje jest tylko z dodatkiem cukru. Zapraszam po słodkie przepisy, pomysły i inspiracje!

www.piankablog.pl



MAKARONIKI CZEKOLADOWE Z CZERWONĄ PORZECZKĄ

Klimatolog: obecne trąby powietrzne nie są w Polsce niczym wyjątkowym

Trąby powietrzne występujące obecnie w Polsce nie są niczym wyjątkowym, bo w naszym klimacie występują od zawsze – uważa klimatolog dr hab. Halina Lorenc z IMiGW. Zaznaczyła jednak, że w ostatnich 10 latach w Polsce klimatolodzy obserwują częstsze ich występowanie.

„To, co wydarzyło się w sobotę (14.07 – przyp. red. GonicPolski. nl) w rejonie województwa kujawsko-pomorskiego można porównać z przypadkiem przejścia trąby powietrznej w Puszczy Piskiej

w 2002 r. Przypomnijmy sobie, co tam się stało – zniszczonych zostało ok. 45 tys. hektarów lasów. Prawdopodobnie jest to to samo zjawisko” – powiedziała Lorenc, komentując dla PAP informację, że trąba powietrzna, która przeszła nad Borami Tucholskimi w woj. kujawsko-pomorskim, zniszczyła ok. 400 hektarów lasów.

Klimatolog podkreśliła, że tak jak w Puszczy Piskiej, tak i w rejonie przejścia obecnych trąb powietrznych mógł wystąpić także bardzo silny wiatr szkwałowy. „Nie wiem jeszcze, jak wygląda obraz zniszczeń, ale jeżeli powalone drzewa leżą

w jednym kierunku, tak jakby były skoszone w jedną stronę, to tam z pewnością wiał wiatr szkwałowy. Może on osiągać prędkość 40-50 metrów na sekundę” – powiedziała Lorenc.

Tłumaczyła, że wiatr ten, podobnie jak trąba powietrzna, powstaje w deszczowej chmurze cumulonimbus. „Jeżeli chmura ta jest rozbudowana bardzo wysoko, to wiatr szkwałowy powstaje w tylnej jej części, a jego siła wiąże się z prądami opadającymi w tej chmurze” – wyjaśniała Lorenc. Zaznaczyła, że wiatr szkwałowy przemieszcza się po dużej powierzchni terenu, natomiast trąba powietrzna idzie szlakiem szerokości od 300 do 1000 metrów.

„Trąba powietrzna to silny wir powietrza powstający w cumulonimbisie. Prędkość wiatru w wirze dochodzi nawet do 120 metrów na sekundę, natomiast prędkość jej przemieszczania się wzdłuż szlaku to ok. od 20-40 km na godzinę. Taka trąba potrafi powalać drzewa, podnosić dachy w budynkach i powodować inne poważne zniszczenia” – mówiła Lorenc.

W jej ocenie, występowanie trąb powietrznych w klimacie Polski nie jest niczym nienormalnym. „Zjawiska ekstremalne, takie jak trąby powietrzne, występowały u nas od zawsze. Już w czasach historycznych zdarzało się, że miały charakter klęsk żywiołowych” – powiedziała.

Według monitoringu trąb powietrznych w Polsce w latach 1998–2010, prowadzonego przez IMiGW, najczęściej zjawiska te pojawiają się w rejonie Opola i wędrują poprzez Wyżynę Małopolską i Lubelską, obejmując szerokim pasem z kierunku południowego-zachodu na północny-wschód Wyżynę Kutnowską, Mazowsze, rejon Podlasia i Pojezierza Mazurskiego, aż po Suwalszczyznę.

Lorenc podała, że miesiącem, w którym najczęściej występują trąby powietrzne, jest sierpień (prawdopodobieństwo ich wystąpienia w tym czasie wynosi 7 proc.), następnie lipiec (prawdopodobieństwo wystąpienia – 5 proc.).

Klimatolog zwróciła jednak uwagę, że od mniej więcej 10 lat obserwuje się nasilenie



FOT. URSZULA KOLAS

tych groźnych pogodowych zjawisk. „Zwłaszcza od 2008 r., w którym na Wyżynie Kra-kowsko-Częstochowskiej trąba powietrzna dokonała ogromnych zniszczeń. Od tamtej pory obserwujemy wzrost częstości występowania trąb powietrznych” – dodała.

Wcześniej trąby powietrzne wystąpiły – jak poinformowała Lorenc – w lipcu 2004 r. głównie na skraju dużych kompleksów leśnych Puszczy Kampinoskiej i Puszczy Białowieskiej. Klimatolog przypomniała, że skutki trąby, która przeszła przez miejscowość Wiktorów, to kompletnie zniszczone obiekty budowlane oraz „zassany” przez trąbę i przeniesiony na kilkanaście metrów człowiek, który wyszedł z tego cało.

Pytana o przyczynę ich częstszego występowania Lorenc podała ocieplenie klimatu. „W Polsce w ostatnich 100-150 latach nastąpiło ocieplenie klimatu o mniej więcej jeden stopień. Efektem są m.in. zjawiska ekstremalne, które są spotęgowane ilością tej energii, która o ten jeden stopień grupuje się w atmosferze” – powiedziała.

Dodała też, że w najbliższych dniach po starciu się dwóch frontów atmosferycznych – chłodnego z gorącym, które z powodu wysokiej różnicy temperatur są warunkiem występowania trąb powietrznych, nie powinno dojść do ich powtórne-go wystąpienia. (PAP)

ŹRÓDŁO: SERWIS NAUKA W POL-SCE – WWW.NAUKAWPOL-SCE.PAP.PL

Klimatolog: nie umiemy z wyprzedzeniem przewidywać trąb powietrznych

Nie potrafimy z dużym wyprzedzeniem przewidywać wystąpienia trąby powietrznej – powiedział w niedzielę PAP prof. Tadeusz Niedźwiedź, klimatolog z Uniwersytetu Śląskiego. Dodał, że można tylko stwierdzać warunki, którym trąba może, ale nie musi towarzyszyć.

Prof. Niedźwiedź zauważył, że nawet z 7-dniowym wyprzedzeniem udaje się z dużym prawdopodobieństwem określić: wartość ciśnienia, wysokość temperatury, kierunek i siłę wiatru. „Natomiast problem z prognozowaniem zjawisk lokalnych, takich jak trąba powietrzna, wynika z ich dużej losowości, a także z chaosu, jaki panuje w atmosferze” – wyjaśnił.

Dodał, że trąbę można śledzić właściwie dopiero, kiedy się pojawi. Zauważył, że „sygnałów świadczących o jej ewentualnym nadejściu nie wyłapuje nawet sieć stacji meteorologicznych, gdyż główne stacje rozmieszczone



FOT. URSZULA KOLAS

są mniej więcej co 60-80 km”. „W efekcie dostajemy co najwyżej ostrzeżenia, że istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia burz z gradem i silnymi wiatra-

mi. I z ewentualną możliwością wystąpienia powiatrznych trąb” – powiedział prof. Niedźwiedź.

Trąby powietrzne w naszych szerokościach geograficznych

mają stosunkowo niewielką średnicę: od kilku do kilkudziesięciu metrów. Wyrastają zwykle w przedniej części chmury burzowej zwanej Cumulonimbusem, mają postać leja skierowanego ku powierzchni Ziemi. Ich powstaniu sprzyjają warunki charakterystyczne dla styku dwóch mas powietrza, które silnie różnią się temperaturą i wilgotnością.

rowanego ku powierzchni Ziemi. Ich powstaniu sprzyjają warunki charakterystyczne dla styku dwóch mas powietrza, które silnie różnią się temperaturą i wilgotnością.

Z dokumentacji historycznej wiemy, że podobne zjawiska zdarzały się w Polsce od zawsze. „Niektórzy mówią, że ich dynamika nasila się wraz z ociepleniem, i że trąb powietrznych jest obecnie nieco więcej, niż kiedyś. Wydaje mi się jednak, że nie jesteśmy w stanie udowodnić tego wprost. Choć obecnie niemal każdą trąbę powietrzną rejestrujemy na bieżąco, m.in. za pomocą radaru IMGW, to za mało wiemy na temat podobnych zdarzeń w czasach, gdy nie prowadzono jeszcze tak dokładnych pomiarów” – powiedział klimatolog.

Trąby powietrzne, które w sobotę (14.07 – przyp. red. GonicPolski. nl) przeszły w rejonie województwa kujawsko-pomorskiego, zniszczyły wiele budynków i lasów. Przykładowe opisy dawniejszych zniszczeń, spowodowanych tym samym żywiołem, zamieszczono na internetowej stronie IMGW. Czytamy tam m.in. o trąbie powietrznej, która w 1931 r. zaatakowała okolice Lublina.

DOKOŃCZENIE NA STR. 14

DOKOŃCZENIE ZE STR.13

Natomiast trąba przechodząca w 1956 r. nad centrum Szczecina powygięła żelbetowe latarnie na wysokości 2 m nad gruntem i powywracała ciężarówkę wyładowane cegłami.

W lipcu 2004 r. kilka trąb powietrznych przeszło jedno-

cześnie przez środkową i wschodnią część Polski. Jedną z nich (idącą przez Wiktorów) zniszczyła budynki i „zassała” człowieka, przeniosła go kilkanaście metrów – ofiara wyszła ze zdarzenia cała.

Prof. Niedźwiedz zauważył, że największe doświadczenie

w badaniach tych zjawisk mają Amerykanie. W USA nazywa się je tornadami. Występują tam o wiele częściej (tzw. pas tornad biegnie przez stany Arkansas, Południowa Dakota, Missouri i Tennessee) i są silniejsze.

Tornado bada się w USA



FOT. URSZULA KOLAS

za pomocą gęstej sieci radarów dopplerowskich, które obserwują rozmieszczenie burz i śledzą ruch, jaki zachodzi w ich wnętrzu.

„Ze względu na ogromne zagrożenie, rozwinięta jest tam (w USA – PAP) również sieć ostrzegania. Gdy zaczy-

na się tornado, system bez przerwy je śledzi, a odpowiednie służby na bieżąco przekazują radiowe ostrzeżenie o jego położeniu i prawdopodobnym dalszym szlaku. To daje ludziom szansę na schronienie się przed żywiołem. Domy w tym rejonie

mają co prawda lekką konstrukcję, ale właściwie pod każdym z nich znajduje się dobrze zabezpieczona piwniczka” – opowiada.

PAP – NAUKA W POLSCE

ŹRÓDŁO:

SERWIS NAUKA W POLSCE

– WWW.NAUKAWPOLSCE.PAP.PL



FOT. URSZULA KOLAS

Astronom: można już dostrzec pierwsze meteory z roju Perseidów

Na niebie można już obserwować pierwsze meteory ze znanego i aktywnego roju Perseidów – poinformował PAP dr hab. Arkadiusz Olech z Centrum Astronomicznego PAN w Warszawie.

Naukowiec zwrócił uwagę, że o aktywności roju Perseidów wspominają już starożytne kroniki dalekowschodnie. „Także obecnie jest to jeden z najbardziej znanych rojów meteorów. Swą sławę zawdzięcza nie tylko wysokiej aktywności, ale także korzystnym warunkom, w jakich możemy go obserwować. Jest on bowiem aktywny podczas ciepłych i pogodnych wakacyjnych nocy” – powiedział astronom.

Przypomniął, że szczególnie głośno o Perseidach było w ciągu ostatnich kilkunastu lat. „Zainteresowanie wiązało się z tym, że w grudniu 1992 r. do Słońca zbliżyła się kometamacierzysta roju 109P/Swift-Tuttle. Spowodowało to, że już od 1988 roku, oprócz starego maksimum aktywności roju, mogliśmy obserwować nowe, wyprzedzające stare maksimum o kilkanaście godzin. W latach 1988-1990 aktywność w obu maksimach wynosiła około 100 meteorów na godzinę. W latach 1991-1997 nowe maksimum, spowodowane przez młode cząstki



FOT. STOCK. XCHNG / MAGICMARIE

świeżo wyrzucone z komety, było już wyraźnie wyższe od starego i notowano w nim ponad 300 zjawisk na godzinę” – wyjaśnił dr Olech.

Dodał, że w latach 1998-1999 aktywność nowego maksimum zaczęła spadać, a od roku 2000 nie widać go

już prawie wcale. Pewną odmianą – zauważył naukowiec – był rok 2004, kiedy to oprócz starego maksimum pojawiły się dwa nowe, z aktywnością sięgającą nawet niemal 200 meteorów na godzinę. Lata 2005 i 2006 były natomiast bardzo typowe i da-

ły w maksimum niecałe 100 zjawisk na godzinę.

„Kalendarze astronomiczne podają, że aktywność Perseidów rozpoczyna się 17 lipca i kończy 24 sierpnia. Obie daty są jednak niepewne, bo jest wiele sygnałów, że Perseidy widać na naszym niebie

tak naprawdę od okolic 12 lipca nawet do końca sierpnia” – zaznaczył dr Olech.

W połowie lipca – opisał – Perseidy zdają się wybiegać z pogranicza gwiazdozbiorów Andromedy i Kasjopei. Wieczorem ten rejon nieba znajduje się około 25 stopni

nad północno-wschodnim horyzontem.

„Im później wyjdziemy na obserwację, tym lepiej, bo z czasem warunki do obserwacji będą się poprawiać. Nad ranem radiant roju Perseidów będzie się wznosił już ponad 60 stopni nad horyzontem i wtedy szanse zaobserwowania meteorów będą największe. Nie należy przy tym spoglądać w jakieś konkretne miejsce na niebie, bo meteory będą pojawiać się na całej sferze niebieskiej” – powiedział astronom.

Jego zdaniem w tym roku w połowie lipca warunki do obserwacji są idealne, bo nów Księżyca wypada 19 lipca, przez co Srebrny Glob znacznie przeszkadza w obserwacjach dopiero pod koniec miesiąca.

Zapowiedział, że w tym roku główne maksimum Perseidów jest spodziewane 12 sierpnia, w godzinach od 14 do 16.30. „Niestety, jest to czas niekorzystny dla obserwatorów w Polsce, bo o tej porze panuje dzień. W nocy z 12 na 13 sierpnia warto jednak wyjść na obserwację, bo i tak będzie można liczyć na kilkadziesiąt spadających gwiazd na godzinę. Na szczęście w obserwacjach nie będzie przeszkadzał Księżyc, którego nów wypada 17 sierpnia” – radzi naukowiec.

(PAP)

ŹRÓDŁO:

SERWIS NAUKA W POLSCE

– WWW.NAUKAWPOLSCE.PAP.PL

FOT. STOCK. XCHNG / AMBROZJO



FOT. STOCK. XCHNG / STEVENAFC



FOT. STOCK. XCHNG / AMBROZJO

Reklama



Deli

POLSKIE DELIKATESY & PIEKARNIA
POOLSE DELICATESSEN & BAKKERIJ

mob. 0650533185
tel. 0703077046



**Najniższe ceny
w Holandii**



Internetowy sklep z polskimi produktami

WWW.POLSKIMARKET.NL



Polski Sklep Cuijk
Bontsestraat 9
5431 SG Cuijk

**SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!**

pon.-czw. 12.00 - 20.00
piątek 12.00 - 21.00
sobota 10.00 - 19.00



Kącik poetycki

Prezentujemy dziś wiersze autorstwa Rafała Grzywnowicza. Autor urodził się w Bartoszycach. Rocznik „77. Ukończył wydział Historii na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Jest już po debiucie – we wrześniu 2011 roku wydał swój pierwszy tomik poezji pt. „Rozdarci”. Znajduje się w nim zbiór wierszy miłosnych, poezji o Bogu, poezja o przyjaźni, o życiu i śmierci.

Każdy odnajdzie coś dla siebie. Jest również dziennikarzem obywatelskim, ponieważ słowo pisane to jego pasja. Szkoli się, doskonali swój warsztat. Pracuje nad nowymi wierszami. Tworzysz, piszesz poezję? Wyślij nam swoją twórczość na redakcja@goniecpolski.nl, a my opublikujemy ją na łamach gazety.

Czekamy na Wasze prace!

Siła zakończenia

Gdy niosą słowa
Zmysły twoje
Popatrz na słońce
Niech cię prowadzi

Nie zapominaj o zmroku

Księżyc
Pozostaje przeprosić
Zaprosić do snu
Gromadzić on będzie
Twoje przeznaczenia

Nie zapomnij o zmroku
W nim jest siła zakończenia
Wiatr odbierze marzenia
Woda zabierze natchnienia

Zmrok zamieni się w noc

Byłaś?

A gdyby tak nigdy nie przyszła?
Zapomniała
Czy może zwyczajnie zasnęła?

Gdzie mam iść, żeby po nią zapukać?
Warto się jeszcze starać?
A może już zmierza w moja stronę?

Odwroć się i spojrzę
Zapomnę, że była zima
Poczekam na wiosnę

Gdyby tylko potrafiła mówić
Uwierzyć, że potrafię kochać
Że też mogę podarować komuś różę

Wstydę się po nią schylać
Upomnieć poprosić, a może zwyczajnie
zapytać?

A tak pięknie jest przecież kochać

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ

CENNIK REKLAM
DOSTĘPNY NA STRONIE

www.GoniecPolski.nl

mail: reklama@goniecpolski.nl

www.pomagam.de

BIURO DORADCZE DLA POLAKÓW W NIEMCZECH

Misją firmy jest pomoc naszym rodakom przebywającym na terenie Niemiec w załatwieniu wszelkich formalności związanych:
- z uzyskaniem zasiłku rodzinnego dla dzieci – KINDERGELD, ELTERNGELD,
- z odzyskaniem podatku wraz z dodatkami na współmałżonka oraz dzieci,
- z załatwieniem zasiłku dla bezrobotnych.
Pomożemy Ci wynająć mieszkanie lub je nawet kupić.
Doradzimy najlepszy kredyt i ubezpieczenie.
Załatwimy za Ciebie wszelkie formalności przy zakładaniu firmy w Niemczech.
Pomożemy założyć konto w banku.

Sprawy nietuzinkowe i trudne będą dla nas wyzwaniem.
Opłaty od 50 euro za usługę i są uzależnione od trudności sprawy.

UMÓW SIĘ NA TERMIN Z NASZYM DORADCĄ
ZADZWOŃ 0049 173/744 37 48

biuro@pomagam.de

www.pomagam.de

[facebook.com/pomagam](https://www.facebook.com/pomagam)

GoniecPolski.nl

**Dwutygodnik dla Polaków
w Holandii**

Redaguje zespół
Redaktor naczelny: M. Szremska
Kierownik redakcji: D. Gancarz

Kontakt z redakcją:
redakcja@goniecpolski.nl

Biuro reklamy:
reklama@goniecpolski.nl

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca/Uitgever:
GoniecPolski.nl
Den Haag
Nederland

NA WESOŁO ★ NA WESOŁO ★ NA WESOŁO ★ NA WESOŁO ★ NA WESOŁO ★ NA WESOŁO ★ NA WESOŁO ★ NA WESOŁO ★

■ Hotel, recepcjonista zagają do nowo przybyłej pary:

- Urlop?
- Tak...
- A dzieci państwo posiadają?
- Posiadają...
- A to tym razem państwo nie zabrali?
- Nie zabrali...
- Tylko we dwoje? Roman-tyczny wypad!
- Tak...
- A kto został z dziećmi?
- Żona.

■ Autobus z wycieczką zbliża się do granicy.

- Piwo! Siku! – po raz któryś z rzędu rozweseleni pasażerowie

zmuszają kierowcę do zatrzymania.

Po dłuższej chwili, gdy już z powrotem zajęli miejsca w autokarze, kierowca pyta głośno:

- Czy kogoś wam nie brakuje?
- Cisza. Po przekroczeniu granicy do kierowcy podchodzi mężczyzna i lekko bełkocząc mówi:
- Nie ma mojej żony...
- No przecież – wścieka się kierowca – przed odjazdem pytałem, czy kogoś wam nie brakuje!
- Na to facet:
- Ale mnie jej nie brakuje, tylko mówię, że jej nie ma...

■ Lekarz radzi pacjentce:

- Zalecam pani częste kąpie-

le, dużo ruchu na świeżym powietrzu i bardzo proszę ubierać się ciepło.

Po powrocie do domu pacjentka relacjonuje mężowi:

- Lekarz polecił mi pojechać na tydzień na Bermudy, później w Alpy na narty... Ach! I upierał się jeszcze, że byś mi kupił futro.

■ **Stara wdowa i wdowiec spotykają się od pięciu lat. Facet w końcu zdecydował się jej oświadczyć. Szybko odpowiedziała: „Tak”. Następnego ranka facet się budzi, ale nie pamięta, co odpowiedziała! Zastanawia się:**

- Była uszczęśliwiona? Chyba tak. Nie. Wyśmiała mnie.

Po godzinie daremnych prób przypomnienia sobie, jak to było, dzwoni do niej. Zawstydzony przyznaje, że nie pamięta jej odpowiedzi na propozycję małżeństwa.

- Och – odpowiedziała – Tak się cieszę, że dzwoniś. Pamiętałam, że powiedziałam „tak”, ale zapomniałam komu...

■ **Przez wieś jadą wozy cyrkowe. Nagle do uszu jadących cyrkowców dochodzi przeraźliwy wrzask. Na podwórku, obok jednej z chałup jakiś chłop podskakuje w górę na wysokość**

komina, robi podwójne salto i spada na ziemię. Z jednego z wozów cyrkowych wybiega dyrektor cyrku.

- Panie, widownia będzie zachwycona! Angażuję pana! Za jeden taki skok podczas przedstawienia dostanie pan pięćset złotych!

- Eee, tam... Za pięćset złotych nie będę się co wieczór walił siekierą w nogę...

■ W sądzie:

- Po czym strona wnosi, że oskarżony się ukrywał?

- Miał w GG zawsze czerwone słoneczko.



**Strevelsweg 110 A
3075 AN Rotterdam**

**Bonaventurastraat 118C
3081 HJ Rotterdam**



W polskim najtańszym sklepie:

- Jedzenie
- Piwo
- Wędliny
- Medycyna
- Magazyny

Można zamówić każdy polski produkt!



Polski Sklep Zeko Jasarov



DAMES - HEREN
KAPSALON

DAMSKO - MESKI
SALON FRYZYERSKI

MANICURE

**SONJA
ANGELINA**

€7,50

BAS JUNGERIUSSTRAAT 66a
3081 VH Rotterdam Tel: 0684733334

Kwaliteit voor een lage prijs



ZWROT PODATKU Z ZAGRANICY

HOLANDIA, NIEMCY, BELGIA, AUSTRIA, ANGLIA

mgr Anna Kłosowska

- ▶ TANIO, SZYBKO, PROFESJONALNIE I BEZPIECZNIE
- ▶ TWOJE rozliczenie jest natychmiast akceptowane przez Belastingdienst - już od stycznia
- ▶ PIENIĄDZE ze zwrotu podatku - są przekazywane bezpośrednio na Twoje konto
- ▶ ZWROT PODATKU otrzymasz ze wszystkimi należącymi się ulgami
- ▶ „ROZŁĄKOWE” - większy zwrot z podatku nawet o 2074 EUR
- ▶ KOREKTY do 5 lat wstecz, nawet jeśli już wcześniej rozliczyłeś się w innym biurze
- ▶ SOFI NUMER - u nas wyrobisz sofi numer dla partnera fiskalnego korespondencyjnie
- ▶ ZASIŁEK RODZINNY z Holandii dla Twoich dzieci przebywających w Polsce
- ▶ KINDGEBONDEN BUDGET - dodatek dla rodzin posiadających dzieci - ponad 1000 EUR rocznie
- ▶ ZORGTOESLAG - dodatek do ubezpieczenia
- ▶ UBEZPIECZENIE ZDROWOTNE - VGZ lub w innej firmie
- ▶ HUURTOESLAG - dodatek do mieszkań dla osób o niskich dochodach
- ▶ DRUKI E-301 - potwierdzenie lat składkowych do emerytury i nie tylko...
- ▶ PIT 36 - rozliczenie z polską skarbowką (nadal obowiązkowe)
- ▶ ADWOKAT - rozwody, porady, alimenty i inne sprawy
- ▶ NA TERENIE HOLANDII pomoc w różnych sprawach urzędowych - Belastingdienst (sofi numer itp.), Bank (konto itp.)

www.rozliczsie.pl

Możliwość obsługi korespondencyjnej: Zamów dokumenty w wygodny dla siebie sposób:

INFOLINIA 0 801 000 285

SMS na numer: 0048 501 309 004

WWW <http://rozliczsie.pl/zamow-dokumenty.html>

Podaj swój adres, imię i nazwisko,
sofi numer, napisz co chcesz załatwić,
a nasi konsultanci skontaktują
się z Państwem.

45-004 OPOLE

ul. Konopnickiej 4/1B
tel.: 0048 77 453 16 45, 0048 77 453 94 56
0048 501 309 004, fax: 0048 22 486 90 26
e-mail: kancelariaopole@op.pl

44-100 GLIWICE (budynek PROXIMUS)

ul. Zwycięstwa 14 pok. 48 II piętro
tel./fax: 0048 32 230 13 38
kom.: 0048 501 336 074
e-mail: gliwice@klosowska.com

47-400 RACIBÓRZ (budynek Getin Banku)

ul. Batorego 10 I piętro
tel.: 0048 32 415 21 71
kom.: 0048 501 336 029
fax: 0048 32 729 70 54
e-mail: raciborz@kancelariaopole.pl

64-100 LESZNO

ul. Słowiańska 55, bud. A, pok. 5
tel.: 0048 65 520 16 87
kom.: 0048 518 671 820
fax: 0048 61 648 21 02
e-mail: leszno@klosowska.com

BIURA W POLSCE:

77-400 ZŁOTÓW (budynek CEZER)

Al. Piasta 11 A, 77-400 Złotów
tel./fax: 0048 67 263 21 67
kom.: 0048 502 036 651
e-mail: zlotow@klosowska.com

35-030 RZESZÓW (Galeria Paniaga)

ul. 3-go Maja 13, II p. (windy)
tel.: 0048 17 74 21 348
kom.: 0048 508 598 330
fax: 0048 22 486 90 78
e-mail: rzeszow@klosowska.com

Zapraszamy do naszych
biur w Polsce:
poniedziałek - piątek
09.00 - 16.00

2512 BS DEN HAAG

Gedempte Burgwal 45 / I p.
tel.: 0031.617.650.776
tel.: 0031.619.842.805
fax: 0048 32 729 70 54
e-mail: haga@klosowska.com

5038 BA TILBURG

Willem II Straat 17
tel.: 0031 623 33 86 03
fax: 0048 32 729 70 54
e-mail: tilburg@klosowska.com

6811KS ARNHEM Park Tower

Nieuwe Stationsstraat 20, piętro 14, pok. 1402
(zielony, wysoki budynek na dworcu
autobusowym i kolejowym)
tel.: 0031 622 214 013
fax: 0048 32 729 70 54
e-mail: arnhem@klosowska.com

BIURA W HOLANDII:

ZAPRASZAMY:

DEN HAAG, TILBURG

czw.-pt.: 15.00 - 20.00
sobota: 12.00 - 18.00

ARNHEM

śr. - pt.: 15.00 - 20.00
sobota: 12.00 - 18.00
niedziela: 10.00 - 15.00

DOJAZD DO KLIENTA na terenie HOLANDII:
tel: 0031 619 842 805 lub 0031 617 650 776